Nazwisko KOWALIK

Imiona Stefan **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 12.10.1915 **Miejscowość, kraj** Mykanów

Data śmierci 23.10.2009 **Miejscowość, kraj** USA

Lat życia 94

Adres cmentarza grób rodzinny w Częstochowie

.....

Źródła: „Weteran" nr 1066/2010

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

ŚP.
STEFAN
KOWALIK



Weteran Nr. 1066
Styczeń 2010 r.

W polonijnym zakładzie pogrzebowym "Casey Funeral Home Laskowski & Sons" dnia 30 października 2009 r. członkowie Placówki 90 SWAP (włącznie z koleżankami z Korpusu Pomocniczego Pań) oraz liczna grupa miejscowych harcerzy w mundurkach i organizacyjnym sztandarem, w gębokim smutku pożegnała zmarłego Towarzysza Broni, śp. Stefana Kowalika.

Urodził się 12.X.1915 r. w Mykanowie, pow. Częstochowa. Do służby wojskowej powołany 1 kwietnia 1937 r. w Częstochowie. Służył w 80 Pułku Piechoty w Słonimiu, wchodzącego w skład 20 Dywizji Piechoty. W latach 1937-1938 w Podoficerskiej Szkole Łączności w Brześciu /nad Bugiem, którą ukończył z oceną celującą. Po odbyciu służby wojskowej na krótko powrócił do życia cywilnego.

Zmobilizowany 23 sierpnia 1939 roku został wcielony w randze kaprala do 25 Pułku Piechoty i po wybuchu wojny wysłany na front na przedpola Częstochowy, jako dowódca patrolu telefonicznego. Przez 9 godzin dowódca placówki. Po ciężkich walkach w okrążniu (2-3.IX.1939 r.) i rozbiciu 7 Dywizji Piechoty pod Złotym Potokiem, wzięty do niewoli niemieckiej. Podczas pobytu w niewoli, pięć razy był osadzony w areszcie, 6 miesięcy przebywał w karnej kompanii i 6 miesięcy w karnym batalionie, 3 miesiące przesiedział w więzieniu Wehrmachtu i w końcu trafił do obozu karnego, gdzie został zbity i skopany. Z obozu jenieckiego w Mannheim-Kaeferthal oswobodzony został przez armię amerykańską 27 marca 1945 r.

Zdemobilizowany z Wojska Polskiego 26 czerwca 1946 r. w stopniu kaprala. Będąc zażartym antykomunistą nie powrócił do rządzonej przez komunistów Polski. Pozostał jako uchodźca polityczny na emigracji, dotrzymując wierności Konstytucji II Rzeczypospolitej i rządowi polskiemu w Londynie.

W latach 1946 - 1950 służył w okupacyjnych oddziałach wartowniczych przy US Army w Niemczech. Zdemobilizowany z tej służby 7 czerwca 1950 r. w

Był też członkiem Koła SPK "Wierność żołnierska".

Na terenie Chicago kol. Stefan Kowalik znany był jako bezkompromisowy działacz antykomunistyczny i niepodległościowy tropiący ukrytych w środowisku polonijnym agentów komunistycznych, działających w stowarzyszeniach weterańsko-kombatanckich, jak i w innych organizacjach. Często dawał temu wyraz w swoich antyreżymowych publikacjach ogłaszanych na łamach chicagowskiego pisma "Kurier Codzienny".

Żyjąc w samotności nie szczędził grosza na działalność Skarbu Narodowego, w którego chicagowskim Komitecie sprawował funkcję skarbnika.

Za wszechstronną działalność niepodległościową i antyreżymową, będąc "mężem zaufania" polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, nagrodzony został licznymi odznaczeniami państwowymi. W 1990 roku był przeciwny przekazaniu insygniów prezydenckich przez prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, nowemu prezydentowi wybranemu w wolnych wyborach w Polsce Lechowi Wałęsie. Kol. Stefan Kowalik uważał, że było to zrobione za szybko, i z przekazaniem insygniów prezydenckich należało jeszcze poczekać.

W życiu prywatnym kol. Stefan Kowalik będąc łagodnego usposobienia w dyskusjach, często toczył rozmowy z kolegami weteranami (Sybirakami), którym Bóg pozwolił wydostać się z sowieckiego "raju", by mogli dalej walczyć o niepodległość Polski. W rozmowach tych dla weteranów z 2 Korpusu Polskiego, którzy walczyli m.in. pod Monte Cassino, wyrażał uznanie i wdzięczność za to, że jego upokarzający pobyt w niemieckiej niewoli został powetowany. Członkom SWAP, którzy po kryjomu korzystali z ciągłej gościnności reżymowego konsulatu w Chicago, ręki nie podawał, zgodnie z zachowaniem honoru żołnierza i weterana II RP. Honoru żołnierza wrześniowego nigdy nie splamił.

Odznaczony był Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Kampanii Wrześniowej, dwukrotnie Złotym Krzyżem Skarbu Narodowego, Honorową Odznaką Polskich Oddziałów Wartowniczych, Medalem Przyjaciół Jasnej Góry.

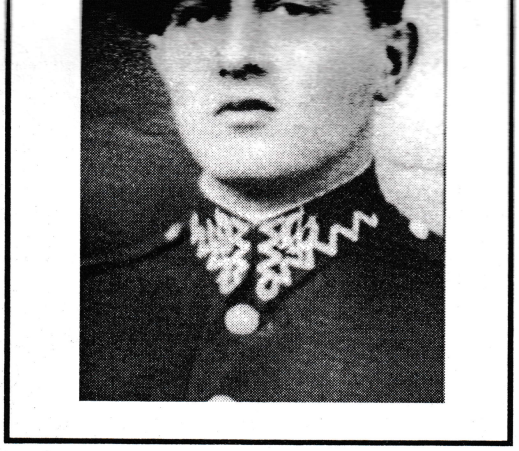
Kol. Stefan Kowalik zmarł 23 października 2009 roku w wieku 94 lat.

W zakładzie pogrzebowym z udziałem Kolegów ze SWAP i Koleżanek z KPP oraz licznego grona harcerskich drużyn, słowo pożegnalne wygłosili komendant Placówki 90 SWAP kol. Jerzy Darski i komendant honorowy Wacław Wierzbicki. Zwłoki śp. Stefana Kowalika zostały przetransportowane do rodzinnego grobu w Częstochowie.

Odszedł od nas na zawsze wielki polski patriota, niezmożony bojownik sprawy niepodległości Polski. Niech ziemia ojczysta lekką Mu będzie!

Cześć Jego Pamięci!

Stanisław Jarosz
Adiutant finansowy Placówki 90 SWAP
/weteran spod Monte Cassino/



Weteran Nr. 1066
Styczeń 2010 r.

W polonijnym zakładzie pogrzebowym "Casey Funeral Home Laskowski & Sons" dnia 30 października 2009 r. członkowie Placówki 90 SWAP (włącznie z koleżankami z Korpusu Pomocniczego Pań) oraz liczna grupa miejscowych harcerzy w mundurkach i organizacyjnym sztandarem, w gębokim smutku pożegnała zmarłego Towarzysza Broni, śp. Stefana Kowalika.

Urodził się 12.X.1915 r. w Mykanowie, pow. Częstochowa. Do służby wojskowej powołany 1 kwietnia 1937 r. w Częstochowie. Służył w 80 Pułku Piechoty w Słonimiu, wchodzącego w skład 20 Dywizji Piechoty. W latach 1937-1938 w Podoficerskiej Szkole Łączności w Brześciu /nad Bugiem, którą ukończył z oceną celującą. Po odbyciu służby wojskowej na krótko powrócił do życia cywilnego.

Zmobilizowany 23 sierpnia 1939 roku został wcielony w randze kaprala do 25 Pułku Piechoty i po wybuchu wojny wysłany na front na przedpola Częstochowy, jako dowódca patrolu telefonicznego. Przez 9 godzin dowódca placówki. Po ciężkich walkach w okrążniu (2-3.IX.1939 r.) i rozbiciu 7 Dywizji Piechoty pod Złotym Potokiem, wzięty do niewoli niemieckiej. Podczas pobytu w niewoli, pięć razy był osadzony w areszcie, 6 miesięcy przebywał w karnej kompanii i 6 miesięcy w karnym batalionie, 3 miesiące przesiedział w więzieniu Wehrmachtu i w końcu trafił do obozu karnego, gdzie został zbity i skopany. Z obozu jenieckiego w Mannheim-Kaeferthal oswobodzony został przez armię amerykańską 27 marca 1945 r.

Zdemobilizowany z Wojska Polskiego 26 czerwca 1946 r. w stopniu kaprala. Będąc zażartym antykomunistą nie powrócił do rządzonej przez komunistów Polski. Pozostał jako uchodźca polityczny na emigracji, dotrzymując wierności Konstytucji II Rzeczypospolitej i rządowi polskiemu w Londynie.

W latach 1946 - 1950 służył w okupacyjnych oddziałach wartowniczych przy US Army w Niemczech. Zdemobilizowany z tej służby 7 czerwca 1950 r. w Mannheim-Heidelberg.

Dzięki staraniom wielkiego przywódcy Polonii amerykańskiej mecenasa Karola Rozmarka, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w wielkiej grupie b. polskich żołnierzy. Osiedlił się w Chicago, gdzie w dowód wdzięczności zapisał się do Związku Narodowego Polskiego (Grupa 2993) a później Kongresu Polonii Amerykańskiej. Jako były polski żołnierz zapisał się również do Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, zostając 10 sierpnia 1951 r. członkiem miejscowej Placówki 5 SWAP. W 1981 roku przeniósł się do Placówki 90 SWAP.

Za wszechstronną działalność niepodległościową i antyreżymową, będąc "mężem zaufania" polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, nagrodzony został licznymi odznaczeniami państwowymi. W 1990 roku był przeciwny przekazaniu insygniów prezydenckich przez prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, nowemu prezydentowi wybranemu w wolnych wyborach w Polsce Lechowi Wałęsie. Kol. Stefan Kowalik uważał, że było to zrobione za szybko, i z przekazaniem insygniów prezydenckich należało jeszcze poczekać.

W życiu prywatnym kol. Stefan Kowalik będąc łagodnego usposobienia w dyskusjach, często toczył rozmowy z kolegami weteranami (Sybirakami), którym Bóg pozwolił wydostać się z sowieckiego "raju", by mogli dalej walczyć o niepodległość Polski. W rozmowach tych dla weteranów z 2 Korpusu Polskiego, którzy walczyli m.in. pod Monte Cassino, wyrażał uznanie i wdzięczność za to, że jego upokarzający pobyt w niemieckiej niewoli został powetowany. Członkom SWAP, którzy po kryjomu korzystali z ciągłej gościnności reżymowego konsulatu w Chicago, ręki nie podawał, zgodnie z zachowaniem honoru żołnierza i weterana II RP. Honoru żołnierza wrześniowego nigdy nie splamił.

Odznaczony był Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Kampanii Wrześniowej, dwukrotnie Złotym Krzyżem Skarbu Narodowego, Honorową Odznaką Polskich Oddziałów Wartowniczych, Medalem Przyjaciół Jasnej Góry.

Kol. Stefan Kowalik zmarł 23 października 2009 roku w wieku 94 lat.

W zakładzie pogrzebowym z udziałem Kolegów ze SWAP i Koleżanek z KPP oraz licznego grona harcerskich drużyn, słowo pożegnalne wygłosili komendant Placówki 90 SWAP kol. Jerzy Darski i komendant honorowy Wacław Wierzbicki. Zwłoki śp. Stefana Kowalika zostały przetransportowane do rodzinnego grobu w Częstochowie.

Odszedł od nas na zawsze wielki polski patriota, niezmożony bojownik sprawy niepodległości Polski. Niech ziemia ojczysta lekką Mu będzie!

Cześć Jego Pamięci!

Stanisław Jarosz
Adiutant finansowy Placówki 90 SWAP
/weteran spod Monte Cassino/